

W tym roku w Kanadzie tylko 17 przypadków grypy

6 grudnia 2020

Według rządowych danych mamy w tym roku rekordowo mało potwierdzonych przypadków grypy. Dr Stephen Malthouse, lekarz rodzinny z Kolumbii Brytyjskiej z ponad 40-letnim doświadczeniem zawodowym, sugeruje, że być może COVID-19 wygra z grypą. „Zwycięży wirus bardziej złośliwy i zakaźny”. Malthouse dodaje, że takie zjawiska były już obserwowane, a życie pokaże, jak będzie tym razem. W październiku Malthouse ostro krytykował politykę lockdownu, a także stwierdził, że mało prawdopodobne jest, by tak znaczący spadek liczby zachorowań na gripę był zasługą szczepionki – skutecznej najwyżej w 60 proc.

Lekarz wspominał też o amerykańskich badaniach, z których wynika, że u osób szczepionych przeciwko grypie rośnie ryzyko rozwoju innych chorób układu oddechowego. Wspomniane badania prowadzone w amerykańskim wojsku wykazały, że prawdopodobieństwo zarażenia koronawirusem (uzyskania pozytywnego wyniku testu) w przypadku osób, które szczepiły się na gripę, rośnie o 36 proc. W raporcie z trzyletnich badań opublikowanym w 2018 roku przez Centers for Disease Control (CDC) czytamy, że u dzieci, które były szczepione na gripę, rośnie ryzyko wystąpienia ostrej choroby układu oddechowego, niezwiązanej z grypą. Obliczono, że w okresie dwóch tygodni o d przyjęcia szczepionki, ryzyko jest o 65 proc. wyższe.

Do tej pory gripę potwierdzono zaledwie u 17 przypadków grypy w Kanadzie. Do sieci FluWatch w okresie od 15 do 21 listopada zgłosiło się 12 285 osób, ale w tym samym czasie w laboratoriach potwierdzono cztery przypadki, podaje rząd federalny. FluWatch jest prowadzone z ramienia Ottawy przez federalne agencje zdrowia publicznego. Na stronie internetowej w komentarzu do wyników czytamy, że wpływ może mieć pandemia i

związane z nią zmiany zachowań w odniesieniu do opieki medycznej, stosowanie środków ochronnych oraz praktyki związane z testowaniem pod kątem grypy. Dla porównania w analogicznym tygodniu roku 2019 liczba potwierdzonych przypadków grypy wynosiła 298.

Na półkuli południowej, która wyprzedza nas o pół roku pod względem sezonu grypowego, widać zdecydowany spadek liczby przypadków. Prof. James Stewart z University of Liverpool snuje teorie, że jeśli układ odpornościowy właśnie rozprawił się z pierwszą infekcją, to gdy pojawi się druga, zwalczy ją w ten sam sposób.

Malthouse sceptycznie wypowiada się też na temat maseczek. Mówi, że z tego co mu wiadomo, nie potwierdzono, jakoby noszenie maseczki zmniejszało zapadalność na gripę i podobne choroby. Zwłaszcza jeśli mamy na myśli takie maseczki, jak nosi większość osób, i to jeszcze nosi nieprawidłowo, i używa ich ponownie.

Autorstwo: Katarzyna Nowosielska

Źródło: [Goniec.net](https://goniec.net)